

Zasądzony. Nauczyciel szkoły ludowej w Czerniowcach przy ul. Siedmiogrodzkiej, p. Norbert Halpern, został zasądzony przez apelacyjny sąd karny na 10 zł. grzywny, względnie na dwa dni aresztu za pobicie uczniów w swej klasie.

Zmarli. Lucjan Kraszewski, brat śp. Józefa, właściciel dóbr, zmarł w Honiatyczach, w powiecie hrubieszowskim.

Henryk Korzon, inżynier technolog, zmarł w 26 r. życia. Zmarły był wychowawcą petersburskiego instytutu, ostatecznie pracował w Hucie Bankowej w Dąbrowie. — W Petersburgu zmarł prof. akademii inżynierskiej Wład Karłowicz.

Dr. Wojciech Wachlowski prof. gimn. zmarł w Czerniowcach w 76 r. życia.

W Pradze zmarła znakomita artystka teatru czeskiego Julia Szamberg.

„Młode słowo“. Pod tym tytułem, jak nam piszą z Krakowa, zacznie tam wychodzić nowe czasopismo akademickie. Pierwszy numer ma się okazać w tych dniach.

Roboty publiczne w Rosji. Z Petersburga donoszą 2. bm.: Z dziesięciu milionów, asygnowanych na roboty publiczne, na pierwszym jeszcze posiedzeniu specjalnej rady przeznaczono do wydatkowania: 3 mil. 175.000 rs. na obróbkę drzewa, 1,290.000 na ulepszenie dróg wiejskich w sześciu guberniach i 425.000 na budowę szosy. Nadto rada upoważniła ministra spraw wewnętrznych do przedstawienia szczegółowych wniosków co do budowy w guberniach z innoplemiennym zaludnieniem stu prawosławnych cerkwi i szkół, budowy elewatorów, urzędzenia w powiatach, które najwięcej ucierpiały wskutek suszy, sztucznych rezerwoarów wody.

A więc pod płaszczykiem filantropii dla głodem dotkniętej ludności, propaganda prawosławia i budowa nowych cerkwi „w guberniach z innoplemiennym zaludnieniem“ — co znaczy: w Kongresówce i w prowincjach zabranych.

Liberalna demonstracja w teatrze. Agitacja stronnictw liberalnych w Niemczech przeciwko projektowi szkolnemu hr. Zedlitz, korzysta z każdej sposobności, ażeby zorganizować demonstrację na rzecz opozycji i dążeń wolnomyślnych. W teatrze dworskim w Stuttgarcie dawano w piątek wieczorem „Don Carlosa“. Przy słowach: „Sire, geben sie Gedankenfreiheit“, zerwała się burza oklasków, która zmusiła artystów do przerwania na jakiś czas przedstawienia. Dzienniki liberalne podnoszą z zadowoleniem ten fakt, wskazując go cesarzowi, jako wyraz woli ludu niemieckiego.

Fundacja barona Hirscha. Komitet wykonawczy fundacji hr. Hirscha w Krakowie załatwił na ostatnich posiedzeniach cały szereg spraw i tak: udzielił gminie miasta Ulanowa subwencji w kwocie 1500 złr. na budowę szkoły i zaprowadzenie nauki zręczności. Ze swojej strony przystępuje komitet do zorganizowania sześciu nowych szkół ludowych w tych miejscowościach Galicji zachodniej, które największą posiadają liczbę analfabetów i najmniej środków do zaradzenia potrzebom oświaty. Celem oddziaływania na najmłodszą generację, zakłada komitet w Kłanie, obok wielkiej, pierwszą szkołę fletbolską. Utrzymywanie kilkunastu stypendystów w seminarjach nauczycielskich należy także do tego zakresu. Do zakresu działań ekonomicznego należy subwencjonowanie — kwotami po 200 złr. — szkół przemysłowych uzupełniających w Gorlicach (pod zarządem p. Wojciecha Biechowskiego) i w Nowym Sączu (pod kierownictwem p. prof. Kisielewskiego). Własne szkoły wieczorne zakłada komitet w Chyrzanowie i Tarnowie. Z dniem 15. lutego wchodzi tam w życie klasy przygotowawcze dla analfabetów (bez różnicy wyznania). Celem uzyskania kontyngentu dobrych i w obywatelskim duchu wychowanych fachowców, utrzymuje komitet w tamtejszej szkole przemysłowej, w szkołach krajowych zawodowych w Zakopanem Krośnie i Wilanowicach kilkunastu stypendystów. Nadto przystępuje do umieszczenia pewnej liczby chłopców u dobrych majstrów krakowskich bez różnicy wyznania.

Przeciw hecom antyżydowskim. Z Petersburga donoszą 2. bm.: Nowe prawo o odpowiedzialności za otwarty napad jednej części ludności na drugą, zostało urzędowo ogłoszone. Za udział w zbiegowisku publicznym, które połączonymi siłami popełniło gwałt o sobisty, grabież, lub uszkodzenie cudzego mienia, najszybciej, jak również za usiłowanie tych przestępstw, wywołane przez nienawiść religijną, narodowościową, klasową, albo wynikającą ze stosunków ekonomicznych, ustanowiono karę zesłania na mieszkanie do Syberji, z pozbawieniem wszystkich szczególniejszych praw i przywilejów, albo oddanie do poprawczych oddziałów aresztanckich. Jeżeli stawiony został opór sile zbrojnej,

wezwanej do rozproszenia zbiegowiska, w takim razie winni ulegną pozbawieniu wszystkich praw i zesłaniu do ciężkich robót na różne terminy. Organizatorowie zbiegowiska, lub podburzający do oporu sile zbrojnej, ulegną karom wyższym.

W Zagrzebiu odebrał sobie życie radca sądowy Suskiewicz. Powodem samobójstwa były fatalne stosunki materialne Suskiewicza, który w ostatnich czasach zakupił na handel wielką ilość wina i skutkiem spadku cen wina, stracił wiele na tej spekulacji.

Rzezie chrześcijan. Sprawozdawca pisma angielskiego *Daily Chronicle*, który zwiadał widownie powstania w północnych Chinach, opisuje w liście z Szangaju okrucieństwa popełniane przez powstańców. Największe rzezie chrześcijan zdarzyły się na dwóch punktach: w Kinczan, w bliskości New Czang, i w Pa Keon, w bliskości Jehol. Owe rzezie jednak, w których mnóstwo zginęło chrześcijan, mężczyzn, kobiet i dzieci, mają być dziełem nie tyle powstańców, ile rzezi członków tajnego stowarzyszenia, zwanego „Czaj-li“, która to nazwa oznacza ma „bracia, wstrzymajcie się“. Powstańcy poprzestawali zwykle na rabowaniu domów, członkowie stowarzyszenia zabijali mieszkańców. Murzyni i wojsko przypatrywali się bezczynnie okrucieństwu. O przytłumieniu powstania w północnych Chinach nie ma dotąd mowy. Za wskazówkę zaś, że rząd chiński nie jest dotąd panem sytuacji, służyć może fakt, iż największa rzeź chrześcijan odbyła się w okolicach, w których wojska Li-Hung-Czonga wytypiły największy oddział powstańców. Ze wojsko nie wyparło rokoszan z okolic Jeholu, najlepszym tego dowodem, że po owym mniemanem zwycięstwie rządowym zabijali tam chrześcijan wraz z tajnem stowarzyszeniem „Czaj-li“. Wnosząc z tych opisów nasuwa się wniosek, że interwencja europejska niemniej dziś, jak przed kilku miesiącami jest konieczną, ale o niej nie słyhać, ponieważ gabinety europejskie nie mogły się między sobą porozumieć w przedmiocie wspólnej akcji.

Z Warszawy Wicegubernator warszawski Andrejew został mianowany gubernatorem warszawskim. Jenerał Jerszow mianowany gubernatorem orenburskim, a szef kancelarii oberpolicmajstra miasta Warszawy Michalewicz wicegubernatorem piotrowskim.

Dekalog higieniczny. Jeden z dzienników angielskich pomieszcza dla nauki swych czytelników następujące dziesięć przykazań: 1) Nigdy nie czytać na ulicy, ani w jakiegokolwiek wozach, czy wagonach trzęsąc ch. 2) Nie dłużyć w zębach szpilki, ani żadnem narzędziem ostrem. 3) Starać się używać pokarmu mięsnego. 4) Nigdy nie jeść i nie pić rzeczy gorących lub zimnych jednym zaraz po drugich. 5) Nigdy nie przeładowywać żołądka. 6) Pamiętać zawsze, by pod czas jakiegokolwiek roboty, czytania i pisania swiatło padało prosto i w dostatecznej ilości. 7) Nigdy nie pracować umysłowo dłużej nad 8 godzin na dobę. 8) Pamiętać by mieszkanie było jasne i miało dobre powietrze. 9) Nigdy nie spać mniej nad 8 godzin. 10) Nigdy nie pozostawiać umysłu w bezczynności. Dziennik ów zapewnia, że kto będzie zachowywał te dziesięć przykazań, zapomni o istnieniu na świecie lekarzy.

Napad wilków. *Wolfsk. wiest.* donosi, iż w okolicach Kazania, we wsi Matuszyna, zaczęły w ostatnich czasach pojawiać się znaczne stada wilków. Na jednego z włościan, wracającego do wsi, napadło właśnie kilku wilków. Wilki musiały być bardzo głodne, zwykle bowiem nie odważają się napadać otwarcie. Na szczęście włościanin wsiadł w siana pod sadła baranięgo i to go ocaliło. Rzucane kawały sadła gromadziły około siebie wilki i dały możność włościaninowi dostać się do wsi.

25 letni jubileusz lwowskiej czytelnicy akademickiej. Na zaproszenie wydziału czytelnicy akademickiej zebrało się wczoraj kilkadziesiąt osób celem obmyślenia sposobu uroczystego obchodu 25 letniej rocznicy istnienia czytelnicy. Projektowano rozmaite rzeczy jak: utworzenie stypendjów, założenie kuchni akademickiej, domu akademickiego, wydanie albumu pamiątkowego itd. Najbardziej podobał się projekt co do założenia „Domu akademickiego“, któryby był najświetniejszą i najtrwalszą pamiątką tej rocznicy. Potrzebne kwoty zebrane zostały w drodze składek. Wszystkie projekty przedłożone zostaną przez referenta p. Maleckiego na posiedzeniu komitetu obywatelskiego, który zwołany zostanie na 12. bm. Wyjdzie także w dniu rocznicy sprawozdanie z 25-cioletniej działalności czytelnicy i odbędzie się zjazd członków lwowskiej czytelnicy akademickiej, którzy należeli do niej w ciągu ostatnich lat 25.

W Sokole tutejszym odbędzie się w sobotę d. 6. bm. posiedzenie ścisłego komitetu jubileuszowego,

w skład którego wchodzi honorowi prezisi zjazdu, delegaci wybraui przez Walne zgromadzenie, członkowie wydziału, delegaci Towarzystw sokolech, przewodniczący sekcji, ich następcy i sekretarze. Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowych czynności posiedzeń sekcji.

W Kole literackim demonstrował wczoraj prof. Szpilman cały szereg swoich preparatów bakteriologicznych Demonstracja preparatów świadczących o niesłychanej pracowitości szanownego profesora, były nadzwyczaj pouczającą. Publiczność szczerze podziękowała długimi oklaskami prelegentowi.

Kronika policyjna. Ważną wiadomością skradł uwiadomony sprawca przy ul. Głębokiej 1. 1.

Wczoraj na polu gminy Zniesienia przytrzymała została Klara Fenzel za usiłowane podrzucenie dziecka, które oddano komisarjatu d. III. Matkę odesłano do aresztów policyjnych.

Ze zamkniętego kufra, stojącego na strychu domu przy ul. Sobieskiego 1. 41, skradł jakiś rzeźmieszek kilkadziesiąt sztuk bielejny wartości 80 złr.

Aresztowany został Józef Florczak, który skradł onegdaj na szkodę Benjamina Scheinera kilkanaście śrub powozowych i psa przywiązane na łańcuchu.

Marianne Ulaniecką aresztowała wczoraj policja za kradzież kieszonkową. Za podobną kradzież aresztowany został znany złodziej N. Korczak.

Nagła śmierć. Jan Sikorski, stróż domu 1. 15. przy ul. Kraszewskiego, zmarł wczoraj nagle wskutek udaru sercowego. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala.

Wystawa azjatycka. Dziś otwartą zostanie w gmachu dawnej Kasy oszczędności wystawa przedmiotów sztuki i przemysłu artystycznego zebranych przez ks. Pawła Sapiechę w jego podróży po wschodzie, szczególnie w Siamie, Chinach, Japonji, Koreji i Mongolji. O bogactwie tej wystawy damy wyobrażenie, jeżeli powiemy, że zapelnia ona 3 pokoje, mimo, że wcale nie wszystkie przedmioty przywiezione dały się w nich umieścić. Znajdują się tu przepyszne makaty, tkaniny, dywany, okazy broni, naczynia z brązu i drzewa, modele pomieszczeń i świątyń, ubiory, obuwia, zabawki, instrumenta muzyczne, bożki, w tej liczbie prześliczny Budda drewniany, obrazy ściennie itp. Na szczególną uwagę zasługują: stary japoński makat (w trzecim pokoju naprzeciw okna), okaz starej porcelany siamskiej i jej nowsza imitacja chińska, okazy misternych wyrobów koszykarskich z rattanu (rodzaj trzciny), chińskie suknie dworskie, męska i żeńska, brązowie braziero (piecek przenośny) z Chin południowych, coś w rodzaju garnuszka z węglami żarzącymi, kobieta z kości słoniowej, starzec żebrak z terrakoty, obie rzeźby stanowiące zarazem do-konane modele stroju chińskiego, model świątyni buddyjskiej i mnóstwo innych.

Dla wszystkich zajmujących się sztuką, przemysłem artystycznym lub w ogóle dziejami cywilizacji wschodniej zbiór księcia Sapiechy posiadać musi wielką się atrakcyjną, zwłaszcza, że jest to obok kolekcji hr. Lanckorońskiego jedyny tego rodzaju zbiór w naszym kraju. Pozostając w kraju zbiór ten niewątpliwie da niejednemu miłośnikowi pochop do studiów głębszych. Byłoby bardzo pożądanem, by książę jak najrychlej opublikował szczegółowy katalog swej kolekcji i uczynił tym sposobem korzystanie z niej jak najprzystępniejszym.

Dra Emanuela Macheka, znanego okuliste, zamianował Wydział krajowy prymarjuszem na oddziale chorób ocznych w lwowskim szpitalu powszechnym.

W Wiedniu odebrał sobie życie adwokat krajowy dr. Otton Coar-d, rodem z Siedmiogrodu. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe. Zmarły liczył lat 51, pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

Skandaliczna sprawa. W Messynie w Sycylii uwięziono jednego z najpoważniejszych adwokatów miejscowych, a czterech inni bardzo poważni obywatele, w tej liczbie jeden profesor uniwersytetu, uniknęli tej samej ewentualności przez ucieczkę. Powodem tego jest sfałszowany testament, dotyczący spadku milionowego.

Krwawy tajny związek odkryty został w Favari w Sycylii. Miał on na celu mordować ludzi dla rabunku. Uwięziono 46 członków tego związku.

„Muza“, najlepszy kalendarz na r. 1892 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* miejscowych i zamiejscowych (franko pod opaską) po 40 ct. (cena zwykła 60 ct.).

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Znakomita „tragiczna komedia“ Szekspira o kupcu weneckim i lichwiarzu Szajloku, wystawioną została wczoraj na scenie naszej po raz pier-

wszy od lat wielu i ściągła wcale liczną, jak na poważne przedstawienie, publiczność.

„Kupiec wenecki”, napisany przez Szekspira u schyłku wieku XVI., osnuty jest z jednej strony na tradycji barbarzyńskiego prawa dłużnego, które niewypłatnego dłużnika czyniło niewolnikiem, własnością właściciela — zupełną lub częściową, a więc pozwalało mu w danym razie uciąć mu rękę, nogę lub inną część ciała, a z drugiej strony na tej głębokiej społecznej i etycznej ranie społeczeństw chrześcijańskich, która się zwała i zowie kwestją żydowską. Tradycja barbarzyńskiego prawa dłużnego już za czasów Szekspira była bladym fantomem, na pół bajką; Szajlok „na żart tylko” żąda zapisania mu w razie niewypłacalności funta mięsa: lecz kwestja żydowska, chociaż nie odczuta wówczas przez społeczeństwo chrześcijańskie w całej pełni, osłonięte chmurą przesądów i uprzedzeń, była mimo to raną bolejącą i głęboką, i Szekspir ognistymi słowami odsłania tę ranę i wypala w sercach słuchaczy niezatarte przykazanie o tem, że żyd jest takim samym człowiekiem, jak i chrześcijanin, że ma te same prawa do życia i używania i że tylko prześladowanie, pogarda i niesprawiedliwość ze strony społeczeństwa czynią go zatwardziałym, pełnym zawiści i nienawiści, każą mu wyciągać z grobu barbarzyńskie prawo krwawego odwetu. Na tem tle tragicznym wyrysował autor potężną, nieśmiertelną postać żyda Szajloka, symbol całego plemienia żydowskiego, postać, która mimo wielu stron ujemnych ma także strony wysoce sympatyczne i zdolną jest wzbudzić w takich momentach nasze głębokie współczucie. Zresztą rozbiór utworu szekspirowskiego nie jest tu na miejscu. Co do obsady ról dość będzie powiedzieć, że bohaterem wieczoru był p. Fiszler w roli Szajloka i zebrał po każdym wystąpieniu huczno i zupełnie zasłużone oklaski, zaś po wielkiej scenie sądu został kilkakrotnie wywołany. Wszyscy inni artyści grali również dobrze. *I. Fr.*

17-ty lutego.

Piękne czytelniczki, datę tę podkreślić proszę w kalendarzu. Wieczór ten poświęcony „głodnym dzieciom i kuchni ludowej” — na 17. bm. zapowiedziany wspaniały bal piknikowy, którego dochód przeznaczony dla najbiedniejszych. Protektorat balu objęła pani namiestnikowa hr. Marja Badeniowa, prawdziwa opiekunka biednych, która do dzieła zabrała się z całą energią i poświęceniem. Protektorat hr. Badeniowej — to firma zaprotokolowana zaszczytnie w kronikach Lwowa od lat kilku, która nigdy nie zawiodła — i tym więc razem zapowiedzieć można „głodnym dzieciom” i klientom „kuchni ludowej” powodzenie największe... Do pomocy dobrała sobie za protektorka legion pań, znanych również z ofiarności, które na zaproszenie hr. Badeniowej przybyły wczoraj do pałacu namiestnikowskiego na sesję balową. Rozprawy były bardzo ożywione i świadczyły o zacnych serduszkach naszych pań, które z uznaniem godną gorliwością oświadczyły gotowość przyjęcia z pomocą „głodnych”. Na oczekiwaniu rozebrano kilkaset biletów i wątpić nie należy, że znajdują chętnych odbiorców.

W tym roku głód dokucza bardziej, aniżeli w dawnych latach, drożyzna i brak zarobku czuć się dotkliwie daje — spieszcie więc i kupujcie bilety — to na „głodne dzieci”. Zagłębicie do mieszkań biedaków, informujecie się u nauczycieli, a dowiecie się, że panuje nędza okropna — nauczycielom serce się krwawi, gdy widzą przed sobą dziecko łaknące nauki, a przymierające głodem. Serce im się krwawi, bo są bezsilni, poradzić na to nie mogą... We Wiedniu i innych większych miastach zaradcono już temu, czy to nie zawstydzające, że w stolicy kraju nie dokonano tego jeszcze? Przyjdźcie z pomocą zacnej inicjatorce, a spełnicie dzieło szlachetne — zrobicie to przez miłość dla własnych dzieci, które szczęśliwsze, bo nie wiedzą co to głód i chłód, co to nędza... Zrezygnujcie z jednej bagatelnej przyjemności, z jednego zbytku i kupcie bilet, a poczucie, żeście się przyczynili do otarcia łzy niedjednej, do nakarmienia dziecka głodnego, to będzie dla was nagrodą...

Pójdźcie za przykładem zebranych wczoraj pań, które w jednej chwili podpisały subskrypcję na bufet... w naturaljach. Subskrypcja wydała rezultat świetny, przeszło 100 półmisków wybrednych potraw, piramidy cukrów i mnóstwo trunków zapewnionych, kolacja będzie wspaniała, pożywić się będzie mogło kilka pułków... Oprócz tego przyrzekły wczoraj panie dostarczyć kilkaset

prześlicznych karnecików, nie zamówionych u żadnego Kleina ani Lukscha we Wiedniu, lecz wykonanych u nas przez amatorki...

Wszystko za darmo... Wytworzyła się emocja szlachetna... Kasyno miejskie odstąpiło na ten cel za darmo salę, muzyki przygrywać będą za darmo, pani Wolińska i p. Hillich dostarczą za darmo kwiatów, p. Krzysztofowicz bezinteresownie dywanów, *wszystko za darmo*.. a cały dochód dostanie się „głodnym dzieciom” i „kuchni ludowej”. Im liczniej zbierze się 17. bm. w sali kasyna, tem więcej nakarmić będzie można „głodnych dzieci” tem więcej wydać obiadów w „kuchni ludowej”.

Bilety tanie, po 5 zł. wraz z pyszną kolacją, familijne po 10 zł. (dla 4 osób), a dla młodzieży akademickiej i pp. wojskowych po 2 zł.

Podkreście więc panie datę 17. lutego w waszym kalendarzyku, czeka was świetna zabawa, a krom tego nazwiska wasze zapisane będą w złotej księdze opiekunek „głodnych dzieci”. Przybawajcie na bal jak najliczniej, a za wami pójdą niewolnicy wasi.

A skoro rozpoczniecie dzieło szlachetne, to kontynuujcie je i podkreście drugą jeszcze datę w waszym kalendarzu, a to 24. lutego. Dzień ten przeznaczony dla biednych dzieci... dla chorych dzieci na *kolonję rymanowską*. Bal odbędzie się w kasynie wojskowym pod protektoratem hr. Stanisławowej Badeniowej, zapowiada się także świetnie. Hr. Stanisławowa Badeniowa ma szczęśliwą rękę, pusiła już w kurs znaczną liczbę biletów, życzymy jej z całego serca, ażeby kilkaset dzieci mogła posłać do Rymanowa. O przygotowaniach do tego balu pomówimy jeszcze nieraz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 5. lutego. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którym Szczepanowski po otrzymanych ze strony rządu wyjaśnieniach przemawiać będzie za przyjęciem przedłożenia o subwencji dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

Wczoraj uwięziono tu hr. Piattiego za szalbierstwa. Mał on popełnić rozmaite oszustwa także i w Galicji.

Zadar 5. lutego. Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z grupy gmin wiejskich w Sebenico, wybrany został ks. Bianchini, kapłan świecki, redaktor *Narod. Listu* w Zadarze, należącego do obozu kroackich narodowców.

Bruksela 5. lutego. Obyło się tu przy wielkim udziale uczestników zgromadzenie socjalistów, celem założenia protestu przeciw odesłaniu projektu rewizji konstytucji do sekcji centralnej.

Montdidier 5. lutego. W sprawie spadku po markizie Piessis Bellier trybunał orzekł, że papież może we Francji dziedziczyć równie jak inni obcy monarchowie.

Madryt 5. lutego. Strajkujący w Xeres otrzymują znaczne zasiłki pieniężne od towarzyszy francuskich.

Stokholm 5. lutego. Znana autorka, pani Emilia Flygare Carlen, zakończyła życie.

Paryż 5. lutego. Deputowany Laur wyjechał do Szwajcarii gdyż tam prawdopodobnie odbędzie się jego pojedynek z Constanssem.

Petersburg 5. lutego. Car dozwolił na uzbrojenie kozaków i dragonów nowym karabinem kalibru 7-6 milimetrów.

Wiedeń 6. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego odstąpiono petycję, dotyczącą jak najprędzszego wprowadzenia zniżonych taryf kolejowych na żelaznych drogach galicyjskich, członkom komisji kolejowej, poczem Koło wyznało ze swego grona 5 członków do mającej być wybraną komisji do zbadania znanego szwindlu giełdowego z dnia 14. listopada. (Wniosek Luegera w sprawie audjencji Jaworskiego).

Z kolei Szczepanowski zdawał sprawę z rezultatu konferencji z rządem co do zamierzonych zmian we wniosku o subwencjonowanie towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Rząd przytacza główne motywypolityczne, obawia się mianowicie, ażeby towarzystwo nie było zależnem od rządu węgierskiego lub od rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju ks. Gagarina, z tego też powodu nie mogą w projekcie rządowym przewidziane być żadne zmiany. Wniosek przyjęto.

Wczoraj konferował przez długi czas Schmejkal z min. sprawiedliwości Schoenbornem w spra-

wie odgraniczenia na podstawie narodowościowej okręgów sądowych w Czechach.

Wczoraj wieczorem odbył się bankiet lewicy na cześć Plenera i Schmeykala.

Posiedzenia Izby deputowanych zostaną prawdopodobnie 25. bm. odroczone. Izba zbierze się znowu 20. kwietnia, aby obradować nad zamienionymi budowlami w Wiedniu i nad regulacją waluty.

Wiedeńska Izba handlowa postanowiła wystać petycję do parlamentu o zniesienie zakazu swobodnej kolportażu i o zniesienie stempla dziennikarskiego.

W komisji kolejowej przyjęto wczoraj projekt budowy kolei żelaznej Stanisławów-Woronianka. Przy tej sposobności powiadomił Bacquempem, że niebawem rozpoczną się pertraktacje z Wydziałem krajowym galicyjskim o budowę kolei lokalnych.

Robotnicy wiedeńscy postanowili i tego roku obchodzić 1. maja w sposób jak najwspanialszy.

Giełda: Kredyty 309 37, renta majowa 94 50, węg. renta złota 108 20.

Xeres 6. lutego. Wczoraj zapadł wyrok na anarchistów, trybunał obradował do 10. wieczorem. Przypuszczają, że przeszło 8 skazanych zostało na śmierć. Do miasta przywołano wojsko. Patrole żandarmów przebiegają miasto.

Petersburg 6. lutego. Emil Buchary dał 100.000 rubli na dotkniętych głodem Rosjan.

Paryż 6. lutego. Śród uczniów technicznej szkoły „Ecole centrale”, wychowującej inżynierów cywilnych wybuchły niepokoje. Szkołę zamknięto. To samo uczyniono z politechniką, gdzie również wybuchły niepokoje. Studenci potłukli szyby, poniszczyli modele, rysunki etc., zarządzając ogółem szkody na 6000 fr.

Kardynał przed sądem.

Donieśliśmy już krótko o mającym się odbyć w Rzymie sensacyjnym procesie msgra Amalfitano przeciw kardynałowi Oreglia o oszczerstwo. Powód do tego procesu dały następujące okoliczności.

Kardynał Oreglia poznał msgra Amalfitano w Grossetto i zaprzyjaźnił się z nim bardzo. Przyjeżdżając jednak wkrótce, przy nadzwyczaj kapryśnym usposobieniu kardynała, przemieniła się w zajadłą nienawiść. Amalfitano, który cieszy się sławą dzielnego kaznodzieji i wykształconego teologa, starał się w r. 1890 o tustą prebendę kościelną w diecezji Grossetto, zostającej pod kierownictwem kardynała Oreglia. Prebenda jednak została nadana niejakiemu księdzu Rinaldi, młodemu, niedawno wyświęconemu wychowankowi Collegium Pium.

Gdy się Amalfitano zgłosił do kardynała, by się dowiedzieć o powód swego pominięcia, rzekł do niego kardynał wzgardliwie: „Monsignore, wasza próba praca godna była ucznia szkoły elementarnej”. Użony tem Amalfitano zwrócił się do papieża. Ten oddał obie prace konkursowe do zbadania teologom tak zwanej Dataria i ci orzekli, że praca msgra Amalfitano jest bez porównania lepszą od pracy jego szczęśliwego współzawodnika.

Kardynał Oreglia popadł z tego powodu w taką pasję, że zapominając o swej godności porozylał kilkunastu członkom kurji listy pełne oszczerczych zarzutów przeciw Amalfitano, w których w sposób jak najdotkliwszy ubliżył jego życiu moralnemu i honorowi obywatelskiemu. Amalfitano przedłożył te listy Datarji i oczyścił się z zarzutów, tak że Datarja uznała je oszczerstwami. Papież formułą Nihil inaneat zakazał nadanie owej prebendy księdzu Rinaldiemu. Ten jednak otrzymał był już przedtem Placet, nie pozostawało przeto nic innego jak tylko dać Amalfitanemu jakąś posadę w Rzymie. Papież przyrzekł, że to wkrótce nastąpi, ale jak zwykle zapomniał zupełnie o swym przyrzeczeniu. Gdy Amalfitano widział, że od Watykanu nie doczeka się ani sprawiedliwości, ani odszkodowania, oskarżył kardynała przed włoskim sądem karnym. Wskutek tego został zasuspendowany a sacris. Mimo usilnych starań z różnych stron, by między powaśnionymi dostojnikami kościoła doprowadzić do zgody, przyszło d. 3. bm. do rozprawy. Publiczność, szczególnie duchownego stanu, zapełniła salę. Msgr Amalfitano przyniósł cały